GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

19 GRUDNIA 1917.

NR. 296. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocz. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półroczn. K 27·40, roczn. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23998), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

Rozejm.

Układ, zawarty w Brześciu litewskim między Rosyą a państwami czwórporozumia decyduje o stałem zawieszeniu broni na czas do 14. stycznia roku przyszłego. W razie, gdyby go nie wypowiedziano z którejkolwiek strony na dni siedm przed upływem ostatecznego terminu, rozejm obowiązuje dalej, i to dopóty, dopóki na dni siedm z góry nie będzie wypowiedziany. Co do treści układu, pociąga ona za sobą konsekwencye militarne oraz gospodarcze — te ostatnie o militarnem również znaczeniu — które należy przedstawić.

Najważniejszym wojskowym punktem rozejmu jest ten, w którym państwa kontraktujące zobowiązały się przez czas wymieniony nie przedsięwziąć żadnych przesunięć na froncie wschodnim, miedzy morzem Bałtyckiem a Czarnem.

Rozejm na froncie wschodnim jest wypadkiem ogromnego znaczenia. Państwa centralne, zwłaszcza Niemcy, otrzymały w nim wielki atut i wyciągną zeń ogromne korzyści, chociażby nawet odrębny pokój nie został zawarty. Rosya — trzeba powtórzyć raz jeszcze — przestała wchodzić w obliczenia militarne, w polityczne zaś o tyle głównie wchodzić będzie, o ile Niemcy staną przed problemem: jak wykorzystać najlepiej dla siebie chaos rosyjski pod względem gospodarczym, zamykając go równocześnie, co do politycznej strony, w granicach Rosyi, aby demagogia, ślepy fanatyzm i ciasnota mózgów szły wyłącznie na użytek miejscowy. Obydwa te zadania stają również przed powstającem państwem polskiem i w najbliższym czasie przyjdzie do nich powrócić pod tym kątem widzenia. PLUTUS.

Paryski „Le Temps" z 1. grudnia donosi, że w biurze kongresu chłopskiego w Piotrogrodzie złożony został wniosek na usunięcie z prezydyum wszystkich... żydów, jako „nie mających tytułu do mięszania się w rosyjskie sprawy rolne". Żydzi w prezydyum chłopskiego kongresu, w charakterze ekspertów agrarnych — zjawisko to mogłoby trochę dziwić. Ale skoro na pierwszych skrzypcach odnawiającej się Rosyi gra pan Trocki-Bornstein... Km.

Drugi protest przeciw konfiskacie ziemi na Rusi.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Kopenhaga, 7 grudnia.

Oprócz protestu przeciw konfiskacie własności ziemskiej w granicach nowej republiki ukraińskiej, założonego przez „Polski komitet wykonawczy na Rusi" z siedzibą w Kijowie (zob. nr. 294 „Gł. Nar."), taki sam protest założyło gremialnie 22 gospodarczych i kulturalnych instytucyi polskich na Ukrainie. Brzmienie jego jest następujące:

„Polacy, osiedleni na znacznej przestrzeni tworzącej się Rzeczypospolitej Ukraińskiej i wraz z resztą ludności poczuwający się do rdzennego tego kraju obywatelstwa, nieśli w ciągu wieków temu krajowi służbę obrończą i wnieśli swego czasu w kraj niemal pustynny elementy cywilizacyi, budowali jego prawny i gospodarczy porządek, jako podstawę jego przyszłej kultury i pomyślności. Wiekowa ta praca kulturalna, prowadzona przez nas w ostatniem stuleciu w strasznych warunkach stałego ucisku i prześladowania, będąca częścią naszego dorobku kulturalnego, stanowi nietylko naszą wobec Ukrainy zasługę, lecz daje nam również historycznie uzasadnione nienaruszalne prawa, których obrona jest naszym i całej Polski świętym obowiązkiem.

Ufni w nasze na świetnej przeszłości oparte siły kulturalne i świadomi naszych praw, podnosimy dziś w uroczystej chwili ogłoszenia Rzeczypospolitej ukraińskiej nasz głos, by raz jeszcze zaznaczyć nasz pełen życzliwości stosunek do uprawnionych dążeń bratniego narodu. Musimy jednak równocześnie dać wyraz naszemu oburzeniu, słusznemu a głębokiemu, że pierwszy akt tymczasowego rządu tego państwa był aktem krzywdy wobec Polaków.

Przez zniesienie praw własności ziemskiej, będącej wiekowym dorobkiem polskim, przez odebranie naszym kościołom przydziałów ziemi, stanowiących ich materyalne zabezpieczenie, przez poszkodowanie całej licznej rzeszy ludności w celu obdarowania drugich, gwałci uniwersał Rady ukraińskiej podstawowe zasady prawne, na których byt i rozwój wszystkich kulturalnych społeczeństw świata się opiera, nie licząc się nawet z teoryami naukowego socyalizmu, który dążąc do socyalizacyi ziemi, jako warsztatu prasy, konfiskatę jednej kategoryi stanowczo odrzuca. **Na tego rodzaju gwałt bezprzykładny w historyi, nie ważył się żaden despotyzm najbrutalniejszy, żadna tyrania, a dzieje się to w wieku XX w imię szczytnych i przyrodzonych Polakom haseł wolności, równości i braterstwa.** Czyni to nowy rząd w chwili ogólnej anarchii w kraju, w chwili, gdy grabią nasze odwieczne osady, niszczą nasz dorobek kulturalny, mordują naszych ziomków, w chwili, gdy ulice Kijowa krwią się zabarwiły, a czyni to widocznie w celu umocnienia władzy przez pozyskanie tłumów kosztem naszej krzywdy. Gwałci pamiętny uniwersał równocześnie elementarne zasady demokratyczne przez to, że nie czekając, by prawomocnie wybrani przedstawiciele całej ludności swobodnie się wypowiedzieli co do przyszłego ustroju nowego państwa 42 członków Małej Rady ukraińskiej powzięło uchwałę tak zasadniczą co do treści, prawnie nie dającą się usprawiedliwić, a dla kraju całego tak fatalną w swych skutkach.

Na te skutki musimy zwrócić uwagę z całą stanowczością naszych przekonań i z całą powagą, której groźna chwila dzisiejsza wymaga.

Grozę położenia upatrujemy w tem, że kraj wycieńczony, a częściowo zupełnie zniszczony przez ciągnącą się czwarty już rok wojnę i rozszerzającą się prawie bez przeszkód anarchię, stracić ma w chwili grożącego głodu swe najkulturalniejsze gospodarstwa, przez swych prawnych właścicieli do ostatniej chwili z doświadczeniem zawodowem, z umiejętnością i zamiłowaniem kierowanych, że cały przemysł rolny, walczący z niesłychanemi trudnościami, a stanowiący bogactwa nietylko osób prywatnych, lecz i całego kraju, w nowych warunkach skazany zostanie na nieuniknioną zagładę.

Zwracamy dalej uwagę, że groźne objawy anarchii po nowym akcie, jakby sankcyonującym tyle popełnionych już gwałtów, nietylko nie ustaną, lecz się spotęgują, gdyż ciemne tłumy, od miesięcy stale podburzane, w pogoni za łatwem wzbogaceniem się, czekają tylko hasła, by każdą osadę, każdą miedzę, zamienić na teren bratobójczej walki.

Dla bezpośrednio dotkniętych, a dziś mających być wyzutymi z ojcowizny, krzywda jest zbyt oczywistą — a dla obywateli, spełniających lojalnie i chętnie swe wobec państwa obowiązki, jest zbyt krzywdzącą, by nad tem się rozszerzać. Lecz są tysiączne rzesze pracowników, dzierżawców i czeladzi, których byt ściśle związany z przemysłem rolnym, jest dziś zagrożony, a których życie jutro, być może, będzie na szwank narażone. A wśród nich znajdują się liczne rodziny wysiedleńców, które już raz przeszły przez całą gehennę przymusowego wygnania. Co z niemi? I czy te elementy bezrolne i prawdziwie demokratyczne nie mają prawa wymagać obrony i zastanowienia od sprawiedliwego prawodawcy?

Czyż dalej leży w interesie samego państwa w chwili groźnej katastrofy wojennej, by w czasie głodu i rozstroju wszelkich stosunków społecznych przez nierozważny akt samowoli wnieść ostateczny chaos w dziedzinę skomplikowanych stosunków ekonomicznych, na których byt wszelkiej państwowości opierać się musi?

Pozostają wreszcie przyszłe stosunki młodej Ukrainy do wszystkich kulturalnych narodów wielkiej Europy i do najbliższego sąsiada: Wolnej, Zjednoczonej Polski. W interesie postępu i pokojowego rozwoju życzyć musimy, by te stosunki były jaknajlepsze, by zwłaszcza dwa wielkie narody, zbliżone do siebie wspólnem pochodzeniem, złączone od wieków tyloma nierozerwalnemi węzłami, ustaliły zgodnie swą odradzającą się niezależność w duchu miłości, opartej na sprawiedliwości, wzajemnem zrozumieniu swych potrzeb i wzajemnych ustępstwach. Do tego, stwierdzamy to z żalem, najnowszy akt Rady ukraińskiej się nie przyczynia.

Z tych wszystkich względów w imieniu przeszło miliona Polaków, których żywotność kulturalna i ekonomiczna pomimo prześladowania caratu, przetrwała i stanowi jeszcze dziś ważny element porządku i znaczny zasób twórczych sił, których uwzględnienie nie jest bez znaczenia dla państwowości ukraińskiej, uroczyście wobec całego narodu ukraińskiego i wszystkich kulturalnych narodów świata oświadczamy, że przeciwko gwałtowi, mającemu się nad bezbronną, a tak od dawna ciemiężoną ludnością polską dokonać, protestujemy, że prawomocności tego aktu w ustępie, tyczącym się krzywd naszych, uznać nie możemy, a za mogące z niego wyniknąć skutki odpowiedzialność składamy na jego autorów.

Kijów, dn. 9 listopada 1917 r. Polski Komitet Wykonawczy, Polska Centrala Demokratyczna, Stronnictwo Polityki Realnej, Stronnictwo Narodowo - Demokratyczne, Stronnictwo Pracy Narodowej, Stronnictwo Narodow-Zachowawcze, Związek Robotniczy „Jedność", Związek Chrześcijańsko-Demokratyczny na Rusi, Polski Krajowy Komitet walki z anarchią, Polskie Kollegium Uniwersyteckie, Macierz Polska w Kijowie, Centralny Komitet Obywatelski (Rejon kijowski), Komitet Ratunkowy Lwowski, Rada Ziemian, Związek Oficyalistów rolnych, Koło Literatów i Dziennikarzy polskich w Kijowie, Polskie Towarzystwo prawnicze, Związek Inżynierów, Towarzystwo Techników polskich, Polskie Stowarzyszenie graficzne „Spójnia" w Kijowie, Redakcya „Ludu Bożego", Redakcya „Dziennika Kijowskiego". J. K.

Obowiązek możnych.

Od ks. Leona Puzyny otrzymujemy następujący apel do zamożnych warstw naszego społeczeństwa.

Komitet biskupi krakowski, wzywając do ofiar, odwołał się w ostatnich dniach do społeczeństwa, zaznaczając równocześnie, że rozstrzygną one o dalszem istnieniu Komitetu biskupiego krakowskiego. Jasne to przez Księcia Biskupa postawienie kwestyi będzie i egzaminem, jaki niebawem zda społeczeństwo nasze; albo zdobędzie się ono na ofiary i uzna historyczną działalność K. B. K., albo, nie słuchając głosu naszego Pasterza, weźmie całą odpowiedzialność zwinięcia K. B. K. na siebie. Czy wolno nam nie doceniać doniosłości chwili i dawać upadać temu, co w dzisiejszych czasach, jakby jedna na ciemnem niebie świeciła gwiazda, co od r. 1914 jedno jedyne było twórcze, co powstałe małymi środkami rozrosło się, rzec można, żywiołowo i przetrwało burzę wojenną, gdyż odpowiadało wymogom obecnej chwili, chwili, gdzie ogień i miecz przemieniły nasz kraj z natury kwitnący w zgliszcza i popioły, a ludność jego skazały na nędzę, o jakiej chyba tylko historyczne wspominają legendy. K. B. K. ma ten olbrzymi wynik pracy za sobą, gdyż pozostał wierny swemu założeniu, rozbudzić w naszem społeczeństwie śpiące poczucie pracy społecznej w wielkim stylu, opierając ją wyłącznie na samodzielności, na samopomocy, bez pomocy rządowej, utrzymać tę jasno wytkniętą linię w chwili kataklizmów światowych i przewrotów politycznych, nie dając ją naginać dla jakiejkolwiek polityki napotykało z pewnością na wielkie trudności, wszystko jednak zostało przezwyciężone a K. B. K. może być dumnym, iż z jednej strony dotarł ocierając łzy najbiedniejszych do każdego najodleglejszego kąta polskiej ziemi, z drugiej, że na niwie pracy społecznej nauczył społeczeństwo polskie pierwsze stawiać kroki.

A wszystko działo się cicho bez rozgłosu i bez reklamy, mimo tego K. B. K. jest dostatecznie w sercach społeczeństwa naszego zapisane i niema chyba Polaka, któryby nie uznawał tego, co K. B. K. dla Polski zdziałał.

FR. SAL. KRYSIAK.

Prasa jako narzędzie w ręku „Ostmarkenvereinu".

5

OSTMARKENVEREIN PRZECIW TRYBUNAŁOWI RZESZY.

Aby się chronić przed wyłapywaniem ziemi przez figurantów podstawionych przez komisyę kolonizacyjną, zaprowadziły różne banki polskie, zajmujące się sprzedażą ziemi, w kontraktach sprzedażnych klauzulę, że majątku sprzedanego danemu Polakowi nie wolno pod grozą wysokiej kary konwencyonalnej odsprzedać Niemcowi. W pewnym poszczególnym przypadku komisya kolonizacyjna, która podkupiła majątek, przegrała proces, wytoczony przez właściciela Polaka o unicestwieniu sprzedaży, a najwyższy trybunał niemiecki, sąd Rzeszy w Lipsku, uznał ważność owej klauzuli polskiej. Hakatystyczny rząd poboczny postanowił wtedy wystąpić w obronie nielojalnych sposobów wyłapywania majątków polskich przez podsuniętych figurantów komisyi kolonizacyjnej i jej pośredników.

Protokół z posiedzenia z 27 lutego 1912 powiada:

31 (scil. radca sprawiedliwości Wagner I. wiceprezes Ostmarkenvereinu przyp. aut.) oświadcza, się z gotowością poddania krytyce w jednej z gazet prawniczych wyroku sądu Rzeszy w sprawie dopuszczalności zakazu sprzedaży polskich majątków Niemcom.

A na posiedzeniu z 5 marca 1912:

107 (scil. dr. Hunkel) ma w sprawie wyroku sądu Rzeszy, dotyczącego klauzuli przy sprzedaży majątków polskich postarać się o odpowiednie wyjaśnienia w prasie i zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, grożące stąd niemczyźnie.

O WIĘKSZY NACISK NA PRASĘ.

Z protokółu z 16 kwietnia 1912 r.:

W sprawie propozycyi zachodnio pruskiego zarządu prowincyonalnego Towarzystw HKT o wywieranie większego wpływu na prasę (Beeinflussung der Presse) stwierdzono, że zarząd główny już dawno w tym względzie uczynił, co do niego należało.

Chodziło tu o większą propagandę za wymuszeniem wykonania wywłaszczenia.

Do tego samego przedmiotu odnoszą się dwa następujące zapiski protokolarne.

Posiedzenie z 30 kwietnia 1912 r.:

Omówienie propozycyi 109 a (scil. prof. Dietrich z Poznania), dotyczącej prośby o audyencyę u 61 (scil. kanclerza Bethmanna Hollwega. przyp. aut.) i u 58 (scil. cesarza!). Uchwalono zaczekać jeszcze na wynik dyskusyi w prasie w sprawie rezolucyi z 27 kwietnia rb. (żądającej natychmiastowego wykonania wywłaszczenia).

Posiedzenie z 7 maja 1912 r.:

23 (scil. Tiedemann) podaje powód, dla którego „Kreuzztg" nie umieściła rezolucyi Ostmarkenvereinu (w sprawie wywłaszczenia) z 27 kwietnia rb. W ministerstwie rolnictwa powiedziano mu (Tiedemannowi), że 73 (scil. minister Schorlemer) nie oświadczył, iż będą wywłaszczane wyłącznie majątki, które z rąk niemieckich przeszły w ręce polskie.

Tiedemannowi chodziło o to, żeby wywłaszczane były wszystkie bez wyjątku majątki polskie, tak te, które niedawno przeszły w ręce polskie, jak i te, które oddawna pozostawały w ręku polskim.

PRZECIW POLSKIM KARTKOM WYBORCZYM.

Dnia 31 stycznia r. 1912 odbyły się w Niemczech ostatnie wybory do parlamentu. Polscy wyborcy głosowali, jak zawsze dotąd, za pomocą polskich kartek wyborczych. Liczne komisye wyborcze, mianowicie w okręgach niepewnych, pod wpływem agitacyi hakatystycznej, unieważniły polskie kartki wyborcze, dowodząc, że wybory są aktem urzędowym a językiem urzędowym jest niemiecki. Komisya rugów wyborczych parlamentu uznała jednak polskie kartki za ważne. Wobec tego rząd poboczny uchwalił na posiedzeniu swego wydziału wykonawczego z 14 maja 1912 r.:

Decyzyę komisyi rugów wyborczych, orzekającą ważność kartek wyborczych, ułożonych w języku polskim, poddać w prasie odpowiedniej krytyce.

Jakoż pojawiły się od razu setki artykułów, protestujących przeciw tej „niepatryotycznej" i „szkodliwej dla sprawy niemieckiej" uchwale komisyi rugów parlamentu — niemieckiego.

INFORMACYA DLA AMERYKAŃSKIEGO UCZONEGO.

Na posiedzeniu wydziału wykonawczego w Berlinie z 10 września 1912 referuje pierwszy wiceprezes Ostmarkenvereinu, radca hakatystycznej sprawiedliwości Wagner o rokowaniach z prof. Wiliamem Thomas'em z Chicago, który pracuje nad dziełem, pt. „Psychologia słowiańskich narodów", pomiędzy niemi także Polaków, i którzy zgłosili się do niego na podstawie jego (Wagnera) broszury „Polenspiegel" o udzielenie mu materyałów. (31 tj. Wagner) oświadczył, że będzie utrzymywał dalsze stosunki z prof. Thomasem.

Nadmienić należy, że owa broszura Wagnera „Polenspiegel" jest zbiorem ad hoc spreparowanych tłómaczeń artykułów z kilkudziesięciu pism polskich, z szczególnem uwzględnieniem niepodległościowej prasy galicyjskiej dla wyzyskania jej głosów celem denuncyowania Polaków zaboru pruskiego przed rządem i niemiecką opinią publiczną. Co prof. Williama Thomasa zaprowadziło do tego nieczystego źródła po materyał do dzieła o psychologii narodów słowiańskich, a przedewszystkiem o psychologii Polaków, trudno zrozumieć, tem mniej, że on mniej więcej w tym samym czasie po to samo przyszedł do autora niniejszej publikacyi jako do ówczesnego wydawcy i redaktora „Dziennika Berlińskiego" i niczem nie zdradzał chęci i zamiarów zbierania materyałów o nas u naszych najzacieklejszych i najniesprawiedliwszych wrogów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziś K. B. K. niema tych środków do sprostania olbrzymim swym zadaniom, odwołuje się zatem przedewszystkiem do najbiedniejszych, gdyż ci z pewnością nie odmówią. Czy jednak przystoi, by ta jałmużna publiczna tylko od tych pochodziła, czy ludzie majętniejsi, ci, którzy mają tradycye, ci, którzy roszczą sobie prawo do utrzymania się w przyszłości na tych stanowiskach, na których ich Opatrzność postawiła, pozostaną głuchymi na głos Księcia Biskupa Sapiehy? Przy każdej sposobności umiemy odwoływać się do społeczeństwa, gdy chodzi o nasz własny interes, umiemy powoływać się na naszą historyczną przeszłość i zasługi przodków naszych, czy to jednak wystarcza, by nie przykładając zupełnie ręki, nie narażając się na żadne ofiary, żądać, by i społeczeństwo nie przeszło nad nimi zupełnie do porządku, nie zmiotło ich z taką siłą, z jaką wicher słabe łamie drzewa?

Na pierwszem miejscu wśród ofiarodawców K. B. K. stanąć winna nasza rodowa polska szlachta i dać przykład innym zamożnym warstwom naszego społeczeństwa, że w dzisiejszej chwili jałmużna na chleb jest koniecznym warunkiem dzieła odbudowy Polski.

Wymówką z naszej strony byłoby twierdzenie, że kraj zrujnowany zdobyć się nie może na dalsze ofiary; w kraju bowiem nie było nigdy takiego napływu kapitału, jak obecnie, brak nam czego innego: towarów, K. B. K. jednak nie żąda od nas towarów, ale żąda gotówki. Ta gotówka znachodzi się u nas zawsze, gdy chodzi o wszystko inne, z pracą społeczną w Polsce nic wspólnego nie mające, uwidacznia się ona również zbyt często u nas czy przy zielonym stoliku, czy zjedzeniu dobrej kolacyi, czy też zakupnie kosztownej sukni w Wiedniu, na to wszystko pieniądz zawsze znajdujemy, nie wątpię zatem, że go znaleźć powinniśmy i dla celów wyższych. Nietylko jednak ludzie prywatni są do tej ofiarności zobowiązani, każda instytucya ma w miarę swych funduszów może nawet wyższe obowiązki, niż człowiek prywatny. Wyjątkowe cele w wyjątkowych chwilach wymagają i wyjątkowych ofiar, choćby nawet kosztem kapitału rezerwowego tych instytucyi.

Zbliża się niezawodnie chwila, kiedy społeczeństwo polskie od nas wszystkich i naszych instytucyi zażąda ścisłego rachunku, co zdziałaliśmy w krwawych dla Polski latach. Gdybyśmy przypadkiem przejść mieli do porządku nad głosem Księcia Biskupa, jak wypadnie wówczas ów dziejowy rachunek?

L. PUZYNA.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Pod przewodnictwem wicepr. Epsteina odbyło się wczoraj posiedzenie plenarne Izby po dwuletniej przerwie. Poświęciwszy gorące wspomnienie pośmiertne śp. deł. Fedorowiczowi, przedstawił wiceprezes w krótkich rysach działalność Izby w ostatnich miesiącach. Jako przedstawicielka interesów handlowych i przemysłowych zachodniej Galicyi, brała Izba udział w całym szeregu akcyi rządowych, zwłaszcza w dziedzinie aprowizacyjnej i odbudowy gospodarczej. W krótkich słowach przedstawił przewodniczący udział Izby w sprawie uregulowania moratoryum, rozdziału skór, rozdziału surowca itp.

Nad sprawozdaniem prezydyum rozwinęła się obszerna dyskusya. R. Judkiewicz w ostrych słowach zaatakował prezydyum za to, iż w ostatnich czasach nie odbywały się plenarne posiedzenia Izby. W ten sposób łączność między wyborcami Izby a jej przedstawicielstwem została zerwana. Następnie poruszył mowca sprawę Central i szkodliwej ich działalności na gruncie galicyjskim oraz domagał się wyjaśnienia, co dotychczas zrobiła dla odbudowy handlu i przemysłu Centrala odbudowy Galicyi. W końcu postawił mowca wniosek, aby sprawozdania prezydyum nie przyjąć do wiadomości.

R. Blumenfeld podkreślił, że w obecnej chwili, gdy dokonywują się ważne przemiany w bycie politycznym i gospodarczym Polski, Izba krakowska stanęła wobec wielkich zadań zupełnie nieprzygotowana. Specyalnie zajął się mowca odnośnie do obecnych prac Izby sprawą komisyi osobistej i koncesyjnej. Zawładnęła ona zupełnie gospodarką w Izbie i stanęła nawet ponad prezydyum. W ten sposób stworzono dwie kategorye członków, jednych uprzywilejowanych, a drugich bez praw. Wskutek samowolnego postępowania komisyi tej, straciła Izba kontakt z władzami krajowemi i rządowemi oraz Kołem polskiem. Przeciw Izbie opowiedziało się dzisiaj także całe kupiectwo. Mowca domaga się zniesienia zupełnego komisyi dla spraw osobistych i koncesyjnych, natomiast powołania do sprawowania funkcyi komisyi prezydyalnej, jako ciała doradczego prezydyum.

R. Liban żalił się na upośledzenie przemysłu w zaopatrzeniu w węgiel, wskutek czego szereg przemysłów obumiera i domagał się energicznej interwencyi.

R. Peroś wskazał, że Izba wypuściła z rąk sprawę utworzenia biura surowców, które zamiast przy Izbie, utworzone zostało przy Centrali, nie znającej zupełnie potrzeb kraju. Mowca stawia wniosek, aby przy krak. Izbie handlowej zostało utworzone biuro surowców. W dalszej dyskusyi przemawiał jeszcze r. Dr Kaden.

Wicepr. Epstein w odpowiedzi wskazuje na to, że wszelkie akcye Izby były ogłaszane w „Wiadomościach gospodarczych“. Podkreśla, że prezydyum stało zawsze na stanowisku bezwzględnie sprawiedliwem. Kontakt z publicznością utrzymywany był za pomocą prasy. W sprawie akcyi Izby w dziedzinie pomocy dla handlu i przemysłu podnosi mowca, że Izba obecnie nie ma żadnego wpływu na rozdawanie różnych dostaw, nie ze swej winy. Jako przeciwdziałanie przeciw Centralom Izba podjęła akcyę w kierunku organizowania kupców i przemysłowców. Pod jej egidą zostało zawiązane pierwsze zrzeszenie się kupców kolonialnych. W sprawie pierwszej akcyi Izby odnośnie do odbudowy polskiego handlu i przemysłu, Izba podjęła inicyatywę w swoim czasie. W Krakowie odbyły się pierwsze wstępne narady w tej sprawie, a opinia Izby była jedną z podstaw akcyi Koła polskiego w tej materyi. Na zarzut, że posiedzenia komisyi i samej Izby nie odbywały się, odpowiada mowca, że prezydyum było zniechęcone tem, iż członkowie na posiedzenia nie przychodzili, kiedy np. zwołano posiedzenie komisyi połączonych sekcyi, przybyło na nie zaledwie trzech członków. Stosunek Izby do Centrali odbudowy jest właściwie martwy. Centralę powołano do życia bez pytania się Izby o zdanie, ani do współpracy jej nie zaproszono.

W sprawie nie podjęcia przez Izbę utworzenia biura surowców wyjaśnia wiceprez. Epstein, że Izba utworzenie tego biura odrzuciła jednogłośnie na posiedzeniu sekcyi w styczniu b. r., na którem byli obecni wszyscy ci, którzy dzisiaj jako zarzut sprawę tę podnoszą.

Do faktycznego sprostowania zabierali głos: r. Judkiewicz, Blumenfeld i Peroś.

Przy głosowaniu nad wnioskiem r. Blumenfelda, które odbyło się imiennie, za wnioskiem oświadczyło się sześciu członków, mianowicie: r. Blumenfeld, Judkiewicz, Liban, Peroś, Rimler i Wasserberg, przeciw 11, dwóch członków wstrzymało się od głosowania. Wniosek upadł.

Wnioski r. Blumenfelda w sprawie zniesienia komisyi osobistej i koncesyjnej oraz r. Perosia w sprawie biura surowców nie uzyskały poparcia nagłości.

R. Rimler zgłosił się do głosu w sprawie złożenia deklaracyi imieniem grupy członków.

Wiceprez. Epstein oświadczył, że udzieli mu głosu po wyczerpaniu porządku dziennego. Wobec tego grupa członków Izby, która tworzyła na posiedzeniu opozycyę, opuściła posiedzenie. Wobec braku kompletu wiceprezydent posiedzenie zamknął.

KRONIKA.

ŚRODA 19 Anastazego	Wschód słońca o godz. 7 37 r. Zachód „ „ 3·37 w. Długość dnia godz. 8, m. 0·5.

Z miasta.

DO ZAMOŻNIEJSZYCH DZIECI M. KRAKOWA. Otrzymujemy następującą odezwę: Zbliża się wilia Bożego Narodzenia, dzień, w którym niemal każde z was zostanie obdarowane przez swoją rodzinę. Tak jednak dużo jest dzieci w czasie wojny, które i marzyć nie śmią o podobnem szczęściu. Ich rodzice są albo tak biedni, że nie mogą ich wyżywić i ubrać, albo matka nie żyje, a ojciec jest na wojnie, a jego dzieci zostały bez opieki i dachu. Te biedne, bezdomne dzieci zbieramy w przeznaczonych na to schroniskach. Dużo się jednak nakłopotać musimy, żeby zdobyć dla nich mieszkanie, pożywienie i ubranie, żeby dać im nietylko schronienie, ale wychowanie i naukę!

Lecz dzieciom tak samo biednym, jak i bogatym, a szczególnie malutkim, potrzeba rozrywki, zabawek i książek do czytania. Tego wszystkiego możemy im dać zawsze mało, za mało..., bo brak nam na to pieniędzy. To też często nasze malutkie dzieci pytają się nas nieśmiało, po cichutku: „Czy nie przyniosły panie zabawek dla nas?“ — i trudno nam na to dać odpowiedź.

Teraz na Boże Narodzenie mamy już przyrzeczone choinki, dzieci przygotowały już ozdoby na nie, ale nie mamy co położyć pod drzewkiem, czem ucieczyć naszej dziatwy...

Pomóżcie nam w tem, drogie dzieci! Mamy do myślenia o sporej gromadce dzieci, bo aż o 200-ciu. Dla najmłodszych, malusieńkich ze Żłóbka im. Sienkiewicza, potrzeba nam świecidełek, ozdób na drzewko i różnych drobnych zabawek dla niemowląt, których tam jest 40. Potem w schronisku Dom sierocy w Białym Prądniku mamy 115 dzieci, w tem malutkich od lat 2—6 jest 60, ze 20 w wieku od 6—8, a reszta starsza. Wreszcie w Zakopanem w dwóch schroniskach leczniczych K. B. K. przeciwgruźliczych (willa „Orla“ i Nosal“) mamy dzieci chore. Jest ich 100, w tem trzecia część malutkich od lat 2—6, kilkoro zaś tak biednych i chorych, że zupełnie nie powstają z łóżek.

Przejrzyjcie, drogie dzieci, wasze zabawki, gry i książki, niech każde z was da choć po jednej, a zbierze się tyle rzeczy, że każde dziecko dostanie podarek. A pomyślcie tylko, jak wielką radość sprawicie swoją ofiarą. — Prosimy was drogie dzieci, przynieście w tym tygodniu przedświątecznym lub przyszlijcie wasze dary do p. Jadwigi Buszczyńskiej na ul. Karmelicką l. 1, II p., skąd je odbierzemy i roześlemy do tych czterech schronisk.

Za Żłóbek im. Sienkiewicza, za Dom sierocy w Białym Prądniku, Schroniska lecznicze K. B. K. „Orlę“ i „Nosal“:

Jadwiga Buszczyńska, Jadwiga Godlewska.

Do powyższej odezwy dodajemy z naszej strony prośbę do naszych pp. kupców i księgarzy, aby zechcieli i ze swej strony przyczynić się odpowiedniemi darami do tak sympatycznego celu.

Z RUCHU KOOPERATYWNEGO. W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie urzędników magistratu i zakładów miejskich pod przewodnictwem Dra M. Zawadzkiego, st. radcy magistratu. Po długiej dyskusyi walne zgromadzenie uchwaliło projekt rozszerzenia obecnej akcyi aprowizacyjnej, zmierzającej do otwarcia w najbliższym czasie przy Towarzystwie wzajemnej pomocy urzędników miejskich konsumu z codzienną sprzedażą artykułów najkonieczniejszych dla każdego gospodarstwa domowego.

CENY RYB. Przypominamy, że namiestnictwo rozporządzeniem z dn. 27 listopada b. r. ustanowiło następujące ceny maksymalne ryb w drobnej sprzedaży: Od 16 grudnia do 31 stycznia karpie i liny we Lwowie i Krakowie 8 K 30 hal., szczupaki 9 K 10 hal.; w lutym cena kilograma wyższa o 10 hal.; w marcu rozporządzenie podwyższa cenę jeszcze o dalsze 10 h; tak samo w kwietniu, utrzymując cenę kwietniową do końca lipca. Na prowincyi ceny stale w myśl rozporządzenia są o 20 hal. niższe na kilogramie, aniżeli we Lwowie i Krakowie.

W SPRAWIE DOSTAWY RYB DLA KRAKOWA. Odnośnie do wzmianek w kronice nrów 291 i 292 „Głosu Narodu“ z dnia 13 b. m. dotyczących zaopatrzenia miasta Krakowa w ryby na Wigilię, otrzymaliśmy następujące pismo:

Nie jest prawdą, aby zarząd dóbr Zatorskich, na czele większych dostawców ryb, na prywatne zgłoszenia o ryby na święta odpowiadał odmownie rzekomo z powodu, że kontyngent swój już wysprzedał i nie jest prawdą, aby on był sprzedał posiadane zapasy ryb po bardzo wysokich cenach na eksport do Prus i do miast w zachodnich prowincyach państwa, a więc i nie jest prawdą, aby on jako krajowy producent uprawiał wywóz z kraju dla lichwiarskiego zysku.

Również nie jest prawdą, aby ryby z olbrzymich gospodarstw w zatorskiem (jedyne wielkie gospodarstwo rybne w zatorskiem należy do hr. Potockich z Krzeszowic jako obecnych właścicieli klucza Zatorskiego), odchodziły nad Sprewę i Odrę i do naddunajskiej stolicy.

Natomiast prawdą jest, że zarząd dóbr Zatorskich nie sprzedał z tegorocznych odłowów czy to bezpośrednio czy pośrednio ani jednego kilograma ryb ani do Prus lub Niemiec, ani do Wiednia, ani do jakichkolwiek miast lub okolic w zachodnich prowincyach państwa, ani wogóle poza granice Galicyi, lecz cały zapas ryb, jaki miał do dyspozycyi przy bardzo skromnym rezultacie odłowów, wywołanym głównie brakiem paszy dla ryb i posuchą, przy pozostawieniu jedynie koniecznej ze względów gospodarskich rezerwy na zabezpieczenie przyszłej obsady stawów i na pokrycie własnego, bardzo zresztą nieznacznego, zapotrzebowania konsumpcyjnego, sprzedał jeszcze przed dniem 1 grudnia b. r. prywatnym odbiorcom z Galicyi zachodniej, a przeważnie z miasta Krakowa, jedną zaś znaczniejszą partyę ryby drobnej, nie nadającej się do konsumpcyi, sprzedał przy interwencyi władz rządowych na obsadę wyrybionych w czasie wojny dzikich stawów w Galicyi wschodniej, przedewszystkiem pod Gródkiem, stosując się przy wszystkich tych bez wyjątku sprzedażach ściśle do ustanowionych ustawowo cen taryfowych. Pomiędzy innymi sprzedał on w tym czasie zażądane ilości ryb: Związkowi spożywczemu urzędników magistratu m. Krakowa, Sądowej spółce spożywczej w Krakowie, Konsumowi funkcyonaryuszy Starostwa krakowskiego, Dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie, Składnicy kolejowej towarowej w Podgórzu-Płaszowie, Spółce oficyantów sądowych w Krakowie, Związkowi konsumowemu dla gażystów wojskowych w Krakowie itd. Wyczerpawszy w ten sposób wszystkie swoje zapasy ryb, nie mógł już uwzględnić późniejszych zgłoszeń, a w szczególności zgłoszenia magistratu m. Krakowa, od którego zresztą żadne bezpośrednie zgłoszenie nie wpłynęło, a jedynie w jego imieniu p. Dr Edward Schechtel, sekretarz kraj. Tow. rybackiego, oświadczył jeszcze w lecie b. r. dyrektorowi dóbr Zatorskich, a także i podpisanemu, że gmina m. Krakowa nie zamierza w roku bieżącym zająć się sprzedażą ryb na święta Bożego Narodzenia we własnym zarządzie i czuwać będzie jedynie nad tem, aby odbiorcy miejscowi nie byli nadmiernie przez handlarzy wyzyskiwani, później zaś, nie czyniąc żadnego określonego zamówienia, informował się jedynie, jakie ilości ryb mogłyby być w danym razie gminie m. Krakowa odstąpione, aż wreszcie dopiero pismem z dn. 5 b. m., gdy już zarząd dóbr wszystkie zapasy wysprzedał, zgłosił imieniem gminy m. Krakowa zamówienie na 300 cetnarów metrycznych ryb na święta, które z powodów wyżej podanych nie mogło już być uwzględnione.

Dodaję wreszcie, że samo miasto Kraków pobrało, a względnie jeszcze pobierze, z naszego gospodarstwa rybnego z tegorocznych odłowów 151 cetn. metr. (czyli 5—6 wagonów) ryb, co stanowi poważną część naszej produkcyi.

Bogusław Mikucki, generalny pełnomocnik dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.

Zamieszczając to pismo dodajemy, że informacye do wspomnianych na wstępie notatek otrzymaliśmy z zarządu miasta. Obecnie zatem niewątpliwie i zarząd miasta ze swej strony zechce sprawę dostawy ryb należycie wyjaśnić.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj po raz siódmy „Walka kobiet“ Scribe'a i Legouvego. „Walka kobiet“ powtórzona będzie w piątek. Jutro powtarza scena miejska „Intrygę na prędce“ i „Pana Geldhaba“ Al. hr. Fredry.

Próby z zapowiedzianego na sobotę „Cyrulika sewilskiego“ dobiegają końca. Urozmaicone muzycznie fragmentami z opery Rosiniego i oryginalnemi kompozycyami prof. Jachimeckiego, obecne wznowienie arcydzieła Beaumarchais'go zapowiada się niezwykle interesująco.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj popołudniu „Dary czarnej wróżki“ Z. Rogoszówny, wieczór „Księżniczka czardasza“ z p. Miłowską w partyi tytułowej. Jutro „Sądny dzień“ L. Wiesenberga.

Na piątek 21 b. m. przygotowuje dyrekcya historyczny obraz Wincentego Rapackiego „Odsiecz Wiednia“, wystawioną uroczyście z racyi półwiekowego jubileuszu pracy scenicznej autora.

ERIKA MORINI, 12-letnia skrzypaczka, która wywołała wśród muzykalnego ogółu naszego miasta tak żywe zainteresowanie, wystąpi dziś, tj. we środę 19 b. m. w sali „Sokoła“ o godz. 8 wieczór. Zwraca się uwagę publiczności, iż z chwilą rozpoczęcia koncertu, drzwi sali bezwarunkowo będą zamknięte. Nieliczne bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA NAUCZ. LUDOWEGO. Zarząd gł. Pol. Tow. pedagogicznego komunikuje, że w ostatniej chwili otrzymał wiadomość z Wiednia, że wypłata dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa ludowego nastąpi w najbliższych dniach.

CEBULA. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, iż nadszedł transport cebuli, którą sprzedawać będą wszystkie sklepy miejskie po 4 K 50 h za 1 kg.

WYKUPNO WYROBÓW BAWEŁNIANYCH. Onegdaj ukazało się na murach miasta obwieszczenie w sprawie wykupna wyrobów bawełnianych, celem pokrycia zapotrzebowania wojska i ludności cywilnej. Wskutek pisma stacyi odbiorczej dla tych materyałów w Krakowie, magistrat w uzupełnieniu tego obwieszczenia podaje niniejszem do wiadomości, że: w myśl § 2 ustępu [illegible] rozporządzenia ministeryalnego z dnia [illegible] b. r. wyłączone są z pod przymusu oddawania koszule z gorsem fantazyjnym (pikowym, w zakładki, jedwabnym, merceryzowanym). Ponieważ pojęcie koszul z gorsetem w zakładki, których ten wyjątek dotyczy, rozmaicie bywało tłómaczone, ministerstwo handlu stwierdza wyraźnie, że koszule z gorsem w zakładki tylko w takim wypadku nie podlegają przymusowemu oddaniu, jeżeli posiadają gors z materyałów na ten cel tkanych. Wobec tego podlegają przymusowi oddania koszule, których gorsy zostały tylko w toku szycia ułożone w fałdy. To samo odnosi się do koszul nocnych, nawet wtedy, jeżeli są ozdobione bortą.

Z Polski i ze świata.

I-SZE POSIEDZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO. Dzienniki warszawskie donoszą: W piątek o godz. 10 rano rozpoczęło się w pałacu Rzeczypospolitej pierwsze posiedzenie Sądu Najwyższego, naczelnej instancyi sądowej, obejmującej obie okupacye. Komplet sądzący stanowili: pierwszy prezes Sądu Najwyższego, Srzednicki, sędzia Sądu Najwyższego, referent spraw wczorajszych, Litauer i sędzia Sądu Apelacyjnego, Światopełk-Zawadzki. Wnioski dawał prokurator Sądu Najwyższego, Glass, pióro trzymał sekretarz Babiński. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele magistratury sądowej z ministrem i wiceministrem, liczny zastęp palestry oraz publiczności.

Przed otwarciem posiedzenia prezes Srzednicki wygłosił przemówienie, zaznaczając we wstępie, iż przystępując do otwarcia pierwszego posiedzenia publicznego K.-P. Sądu Najwyższego, odczuwa potrzebę wewnętrzną nawiązania nici z przeszłością, której sławne tradycye nam w tej oto sali tego pałacu Rzeczypospolitej, po nadmiernie długiej przerwie odżyć powinny. Mówca dał zarys historyczny zwierzchniczego sądu kasacyjnego u nas; wspomniał o jego zadaniach, w zakończeniu zaś zaznaczył, że cały skład Sądu Najwyższego nie omieszka dołożyć wszelkich starań, by sąd ten stał się godny tradycyi swych poprzedników i sprostał swemu powołaniu. Przemawiali następnie mec. Brzeziński i adw. przys. kurator, redaktor „Gazety sądowej“, który w imieniu palestry polskiej złożył hołd polskiemu Sądowi Najwyższemu.

RUCH KONCERTOWY W ZAKOPANEM. Dnia 7 grudnia b. r. odbył się tutaj koncert Kociana. Należy żałować, iż znakomity skrzypek, witany tak owacyjnie we Lwowie i w Krakowie, nie wypełnił w całości sali hotelu „Morskie Oko“. Kociana znamy już w Zakopanem. Odwiedził nas w roku zeszłym, sprowadzony, jak i tym razem, za interwencyą prof. W. Hergeta, grał razem z Petrim i hojne zbierał oklaski. I tym razem koncert był piękny, bardzo miły dla słuchaczy. Dnia 13 b. m. Biuro koncertowe prof. Danka sprowadziło Adę Richettę. Taniec w innym był oczywiście stylu, niż Izadory Dunkan, ale rozmaitość pomysłów, swoboda ruchów i według arystycznych wzorów wykonane ubiory, żywa charakterystyka i temperament tańców hiszpańskich, nie pozwalają Richetcie odmówić miana artystki. W czasie Świąt wystąpi ślicznym głosem obdarzona Mokrzycka. dnia 5 stycznia odbędzie się na Czerwony Krzyż koncert panien: Eli Michalskiej i Zofii Col. Walewskiej Pierwsza, która zarazem przed dwu laty uzyskała mistrzowstwo narciarek w Austryi, odegra szereg utworów Chopina, Brahmsa, Godowskiego, Debussy i Col. Walewskiego; druga odśpiewa pieśni Griege'a, Delibes'a, dwa utwory znanego tu powszechnie Alfreda Zoffala — „Białe róże“ St. Colonna-Walewskiego do słów Miecz. Smolarskiego i aryę Pucciniego. Nadmienić też należy, iż w okresie świątecznym otwartą zostanie wystawa sztuki znanych tutejszych, o głośnej nieraz sławie artystów.

TOW. OPIEKI NAD KAPLICĄ ŚW. ELŻBIETY. Otrzymujemy następującą odezwę: Zapraszamy do wpisania się do: Towarzystwa Opieki na Kaplicą św. Elżbiety w Domu Polskim w Wiedniu, które zostało zatwierdzone przez c. k. Namiestnictwo Dol.-Austr. dnia 22 listopada 1917 r. w Kaplicy tej znajdują się pamiątkowe tablice marmurowe wychodźców z czasów okupacyi Galicyi przez Rosyę: — tablice legionów i tablica dla wskrzeszonej Polski. Towarz. upoważnione jest nadto do zajęcia się rozmaitemi potrzebami rodaków we Wiedniu, jak np. do prowadzenia biura informacyjnego i pośrednictwa handlowego, czytelni, księgarni, jadłodajni, drukarni, bursy i szkół polskich. Członkami Tow. mogą być chrześcijanie nie tylko mieszkający we Wiedniu, ale i poza Wiedniem. Zwyczajny członek opłaca 6 koron rocznie; Wspierający 12 kor. Dobrodziej 50 kor. Założyciel jednorazowo 500 kor. Fundator 1000 koron.

Kancelarya Towarzystwa Opieki, Wien. III. Boerhavegasse 25.

Zawiadomienia i komunikaty.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, ul. św. Anny 6, I p., godz. 7 wieczorem. Środa 19 grudnia: Doc. Uniw. Jagiell. Dr Maryan Gumowski: Kościuszko w malarstwie i w rzeźbie (z obrazami świetlnymi). Piątek 21 grudnia: Dr Feliks Koneczny: Istota wielkości Tadeusza Kościuszki.

NA CELE OPIEKI nad jeńcami wojennymi Polakami złożono w Komitecie Opieki kwotę 465 K. Między innymi złożyli: JE. ks. biskup Pelczar 200 K, gen. Rozwadowski 100 K, r. Anczyc 100 K.

Aprowizacya Krakowa.

(Brak tłuszczów i wędlin. — Dostawa nierogacizny z Galicyi wschodniej. — Zmiana taryfy maksymalnej. — Sprawozdanie z przebiegu konferencyi z gen. hr. Lamezanem. — Państwowa akcya zapomogowa dla dzieci i młodzieży szkolnej. — Zaopatrzenie w węgiel. — Karty węglowe. — Wobec ciężkiej klęski).

W sali magistratu odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie miejskiej Rady gospodarczej z Komisyą aprowizacyjną. Przewodniczył wicepr. J. Sare. Z ramienia namiestnictwa uczestniczył w posiedzeniu komisarz Dr Zachuta.

Po otwarciu obrad naczelnik akcyzy miejskiej, Dr Zawadzki, przedstawił rozpaczliwy stan zaopatrzenia miasta w tłuszcze i wędliny. W ciągu ostatnich miesięcy dostawa trzody chlewnej dla Krakowa zmniejsza się z tygodnia na tydzień. Podczas gdy w lipcu miasto nasze otrzymywało tygodniowo przeciętnie 800—900 sztuk, to w bieżącym miesiącu dostawa spadła liczebnie do 100—120 sztuk tygodniowo, a ponadto materyał rzeźny, jaki przychodzi, należy do najgorszego gatunku. Ta ilość trzody, jaką obecnie Kraków otrzymuje, nie pokrywa istotnie nawet jednej dziesiątej ograniczonego zapotrzebowania. W tej rozpaczliwej sytuacyi, której Zakład obrotu bydłem sam zaradzić nie może, postanowił zarząd miasta, po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia, skłonić rzeźników i masarzy, by na własną rękę poczynili zakupy nierogacizny w Galicyi wschodniej. Ponieważ zaś cena materyału rzeźnego będzie zapewne wyższą od ceny maksymalnej, obecnie obowiązującej, przeto referent wnosi o upoważnienie prezydyum miasta do stosownej zmiany taryfy maksymalnej na tłuszcze i wyroby masarskie. Po wyjaśnieniach rad. m. Waydy, wniosek przyjęto.

Następnie wicepr. Rolle złożył sprawozdanie z przebiegu konferencyi, jaką odbyła delegacya miejskiej Rady gospodarczej z szefem krajowego Urzędu gospodarczego gen. hr. Lamezanem, w sprawach aprowizacyi Krakowa. O konferencyi tej informowaliśmy już Czytelników. Wicepr. Rolle podał przytem do wiadomości zebranych, że dostawa mąki na chleb na okres świąteczny jest zapewnioną. Natomiast poza minimalną ilością białej mąki na święta, brak zupełny mąki do gotowania.

W dalszym ciągu obrad szef miejskiego Urzędu gospodarczego, star. rad. mag. Dr Sikorski, przedstawił sprawozdanie z państwowej akcyi zapomogowej dla dziatwy i młodzieży szkolnej. Na akcyę tę wydano dotychczas kwotę 312.634 K.

W dyskusyi, w której poruszono sprawę wywozu z Krakowa i konfiskat urządzanych przez organa namiestnictwa, przemawiali: ks. Dr Caputa, ks. J. Masny, pp. Kosobudzki, Bialik, K. Holeksa, St. Nowak, Dr R. Landau, Englisch, inż. Romanowski, Chwastek i inni. Wyjaśnień udzielali referent i wicepr. Rolle. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

W końcu Dr Sikorski referował sprawę zaopatrzenia ludności w węgiel przy pomocy bonów, a na podstawie asygnat, względnie kart kontrolnych, o czem już donieśliśmy. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusyę. Przemawiali pp. Holeksa, Kosobudzki, Dr Landau, St. Nowak. Podniesiono niedomagania w organizacyi rozdziału węgla, spowodowane głównie zamieszaniem w administracyi krajowej i brakiem przepisów wykonawczych namiestnictwa do obowiązującego rozporządzenia ministeryalnego. Wyjaśnień udzielali wicepr. Sare i Rolle, kom. nam. Dr Zachuta, star. rad. mag. Sawiński, wreszcie zaproszeni grosiści: pp. Jelonek, Kwiatkowski i Blumenfeld. Ostatecznie postanowiono podjętą akcyę kontynuować, a uregulowanie jej nastąpi po wprowadzeniu w życie rozporządzenia namiestnictwa i wprowadzeniu kart na węgiel, co nastąpi prawdopodobnie z dniem 1 stycznia. Karty już są w druku, a wspomniane rozporządzenie pojawi się w najbliższych dniach. Ogólny stan zaopatrzenia miasta i kraju w środki opałowe przedstawia się bardzo niepomyślnie i jedynie lekka zima i bardzo sprężysta organizacya rozdziału będących do rozporządzenia zapasów węgla, uchronić może ludność od ciężkiej klęski.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 19. grudnia 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia 18. grudnia 1917:

Wschodni teren wojny:

Rozejm.

Włoski teren wojny:

Między Piavą a Brentą pomyślna działalność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 19. grudnia 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 18. grudnia 1917:

Zachodni teren wojny:

Z powodu burzy i zamieci śnieżnej była czynność artyleryjska mierną. We Flandryi i na zachód od Cambrai powiększyła się nieco pod wieczór czynność ogniowa. Oddziały wywiadowcze przyprowadziły z frontu angielskiego na północny zachód od Pinon, na wschodnim brzegu Mozy i na południowy wschód od Thann pewną liczbę jeńców angielskich i francuskich.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Front macedoński: W łuku Czerny i między Wardarem a jeziorem Dojran odżył czasowo ogień.

Włoski teren wojny:

Między Brentą a Piavą częstokroć żywa czynność artyleryjska. Na wschód od Monte Solarola zdobyto części pozycyi nieprzyjacielskich.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Wolff, wieczorem: W zwycięskich walkach w górach na wschód od Brenty wojska austro-węgierskie wzięły do niewoli przeszło 1000 jeńców. Włoskie ataki na Monte Solarola załamały się.

Pełnomocnicy pokojowi Austro-Węgier.

Wiedeń. B. kor. Jako pełnomocnik Austro-Węgier dla rokowań pokojowych, **mających się odbywać w Brześciu litewskim**, będzie fungował osobiście minister spraw zagranicznych. Hr. Czernin wyjedzie do Brześcia we środę dnia **19. W jego towarzystwie uda się tamże szef** sekcyi **w ministerstwie spraw zagranicznych dr Gratz, nadzwyczajni posłowie i upoważnieni ministrowie bar. Mittag i dr** Wiesner, radcy legacyjni bar. Andrian i hr. Colloredo, wreszcie sekretarz legacyjny bar. Gautsch.

Wiedeń. B. kor. Przy rokowaniach pokojowych w Brześciu litewskiem c. i k. naczelną komendę armii będzie reprezentował komendant i komenderujący generał 23 korpusu, marszałek polny porucznik Cziczericz.

Kto zapytywał o pokój?

Berlin. B. kor. **Według doniesień z Amsterdamu** lord Robert Cecil **zawiadomił** biuro Reutera, **że** to, co ma być odpowiedzią Niemiec na oświadczenie Balfoura w parlamencie w sprawie niemieckiego kroku pokojowego z września, jest zupełnym fałszem. Tak Wilson, jak Anglia starają się nieustannie przez mowy ministrów otrzymać od Niemiec wyjaśnienie celów wojennych, ale dotychczas bez skutku. Fałszem jest także dawać do zrozumienia, że Anglia świadomie skierowała do nieprzyjaciela pytania natury prywatnej.

Biuro Wolffa zauważa w tej sprawie: Rozpowszechnione przez biuro Reutera oświadczenie lorda Cecila w sprawie niemieckiej odpowiedzi na oświadczenie Balfoura w angielskim parlamencie nie może osłabić prawdziwości doniesienia biura Wolffa. Lord Cecil wie bardzo dobrze, że nie oficyalne mowy ministeryalne służą do roztrząsania tego rodzaju spraw. Czy wiadomo jest lordowi Cecilowi, że pewien dyplomata angielski, zajmujący urzędowe stanowisko, w sierpniu zwrócił się do jednego z państw neutralnych z zapytaniem w sprawie niemieckich celów wojennych? Czy Cecil twierdzi, że to się nie stało ani w imieniu, ani z polecenia rządu angielskiego? Czy też chce on powiedzieć, że krok ten został dokonany wśród okoliczności, z których to państwo neutralne mogło wnioskować, że Anglia czyni to spodziewając się odpowiedniego kroku tego państwa neutralnego u rządu niemieckiego?

Udział Sejmu Rzeszy w rokowaniach.

Berlin. B. kor. W czwartek odbędzie się u kanclerza parlamentarne zebranie, poświęcone sprawie rokowań pokojowych z Rosyą. Otrzymali na nie zaproszenie kierownicy wszystkich frakcyi parlamentarnych, a zatem po raz pierwszy także niezależni socyaliści. Przedpołudniem odbędą partye większości międzyfrakcyjnej obrady.

Ultimatum Sowietu do Rady Ukrainy.

ROZBRAJANIE BOLSZEWIKÓW.

Amsterdam. B. kor. Biuro Reutera donosi z Petersburga 17. grudnia: Z Kijowa donoszą, że ukraińskie wojska przy rozbrajaniu bolszewickich oddziałów wojskowych skonfiskowały 72 armat 350 karabinów maszynowych i 5 milionów patronów.

ULTIMATUM.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Ze względu na uznanie zasad przyjętych w wielu rezolucyach sowietu, zwłaszcza zaś przez pierwszy wszechrosyjski sowiet, rząd socyalistyczny rosyjski, ucieleśniony w sowiecie komisarzy ludowych, zatwierdza prawo do swobodnego rozwoju wszystkim narodom Rosyi, uciskanym dawniej przez carat i burżuazyę, a także i prawo ich odłączenia się od Rosyi. Dlatego Sowiet komisarzy ludowych uznaje narodową republikę ukraińską i jej prawo zupełnego odłączenia się od Rosyi, tudzież prawo jej do nawiązania rokowań z republiką rosyjską co do wzajemnego stosunku federacyjnego. Sowiet komisarzy ludowych uznaje bez zastrzeżeń i bezwarunkowo żądania Ukraińców co do narodowych praw i co do niepodległości ukraińskiego ludu.

(Tu brakuje ustęp).

2) Rada ukraińska pozwoliła sobie na rozbrojenie wojsk Sowietu, które stały w Ukrainie.

3) Rada popiera spisek przeciw władzy sowietu. Powołując się na prawa samodzielności obszaru dońskiego i kubańskiego popiera rada kontrrewolucyjną ruchawkę Kaledina. Wbrew interesom i wezwaniom ogromnej większości kozaków, rada zamyka drogę wojskom, wysłanym przeciw Kaledinowi. Rada staje po stronie haniebnej zdrady, dokonywanej na rewolucyi i chce pomagać najniebezpieczniejszym nieprzyjaciołom tak niezawisłości narodów Rosyi, jak rządu sowietu i pracujących i wyzyskiwanych mas, mianowicie kadetom i zwolennikom Kaledina.

Przez to Rada zmusza nas do oświadczenia, że bez wahania wypowiedzielibyśmy jej wojnę, nawet wtedy, gdyby niezawisła republika ukraińska została już formalnie uznana przez reprezentacyę najwyższej władzy państwowej rosyjskiej.

Teraz rada pełnomocników ludu wobec wszystkich powyżej przytoczonych okoliczności stawia narodom Urainy i rosyjskiej republiki następujące pytania:

1) Czy Rada zobowiąże się zaniechać wszelkich prób dezorganizacyi?

2) Czy Rada zobowiąże się nie przepuszczać bez zezwolenia szefa naczelnej komendy żadnych wojsk, maszerujących w kierunku Donu, Uralu, albo na wschód?

3) Czy Rada zobowiąże się zaniechać wszelkich prób rozbrojenia pułków sowietów i czerwonej gwardyi w Ukrainie i czy natychmiast wyda broń tym wojskom odebraną?

Jeżeli do 48 godzin nie będzie dana zadowalająca odpowiedź, to rada pełnomocników ludowych będzie uważała, że Rada Ukrainy stoi otwarcie na stonie wojennej z władzą sowietów w Rosyi i Ukrainie.

Rada pełnomocników ludowych.

Układy w sprawie wymiany jeńców.

Wiedeń. B. kor. 18. grudnia. Przy sposobności zawarcia rozejmu w Brześciu litewskim, ułożono między Austro-Węgrami, Niemcami, Bułgaryą i Turcyą a Rosyą, że należy jak najszybciej przystąpić do uregulowania wymiany z obu stron jeńców cywilnych i jeńców wojennych inwalidów drogą przez front, oraz, że bezzwłocznie należy przystąpić do polepszenia doli jeńców wojennych po obu stronach i że należy także zawrzeć tymczasową umowę celem ponownego podjęcia komunikacyi pocztowej i handlowej w ramach zakreślonych przez rozejm. Celem ułożenia szczegółów w tych sprawach ma się zejść w Petersburgu jak najprędzej mieszana komisya, złożona z przedstawicieli wszystkich stron. We środę 19. bm. udają się do Petersburga dla dokonania tych układów zastępcy ministerstwa spraw zagranicznych, c. i k. ministerstwa wojny, c. i k. naczelnej komendy armii, c. i k. centralnego kierownictwa transportów, obu ministerstw spraw wewnętrznych i obu zarządów pocztowych, wreszcie obu towarzystw Czerwonego Krzyża. Misyę tę prowadzi delegat c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych generalny konsul Hempel

Niemiecko-bolszewickie braterstwo dziennikarskie

Genewa. „Temps“ donosi z Petersburga: Liczni dziennikarze niemieccy przybyli do Brześcia litewskiego, by po zawarciu rozejmu udać się do Rosyi. Naodwrót pisma bolszewickie wysyłają swych korespondentów do Niemiec.

KADECI „WROGAMI OJCZYZNY“.

Rotterdam. Reuter donosi z Petersburga, iż Centralny komitet Sowjetu 150 głosami przeciw 104, uznał kadetów za „wrogów ojczyzny“.

KWESTYA UNIEWAŻNIENIA POŻYCZEK.

Amsterdam. B. kor. Telegraf podaje doniesienie „Timesa“ z Petersburga, że komisarze ludowi zamierzają zanulować zagraniczne pożyczki Rosyi w chwili, kiedy stanie się rzecz pewną, że koalicya wzbrania się wziąć udział w rokowaniach pokojowych.

OSKARŻENI AMBASADOROWIE.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. Posłowie Krupeński w Tokio i Nabakow w Londynie zostaną z powodu rozszerzania fałszywych, ujemnych dla rządu komisarzy ludowych pogłosek postawieni przed sąd. W razie, gdyby chcieli się usunąć przed ręką sprawiedliwości, ich dobra będą skonfiskowane.

Dr. Stahl o Rosyi.

Wiedeń. (Telefonem). Wiceprezydent Lwowa, Dr Stahl, zjawił się w Kole polskiem, w drodze powrotnej z Rosyi, gdzie przebył przez 2 lata jako uwieziony ze Lwowa jeniec cywilny. Udzielał on w Kole informacyi o stosunkach panujących w Rosyi. Dr Stahl wyjechał z Kijowa dn. 27 listopada do Petersburga, skąd 6 grudnia wyruszył przez Szwecyę do kraju. Podróż trwała 12 dni. Przedstawiając stosunki rosyjskie przed i po rewolucyi, Dr Stahl opowiadał między innemi, iż jego zdaniem nie ma mowy o tem, by po obecnem zawieszeniu broni mogło przyjść między Rosyą a mocarstwami centralnemi do podjęcia wojny na nowo, gdyż w Rosyi wszyscy pragną pokoju. — 34% armii należy do niewalczących, gdyż taki odsetek żołnierzy zasiada w Radach żołnierskich, których istnieje 9 kategoryi. W czasie podróży miał sposobność stwierdzić jak olbrzymim jest chaos panujący w Rosyi. Niestety potwierdza się wiadomość, iż w zamieszkach rewolucyjnych polało się wiele polskiej krwi, zwłaszcza obecnie przy rozdziale ziemi.

Starając się o paszport, dotarł Dr Stahl do Instytutu Smolnego, gdzie obraduje komitet rewolucyjny i jako charakterystyczny moment podkreślił, iż wszędzie mógł porozumieć się po polsku, gdyż przeważna część komitetu rewolucyjnego i dygnitarzy tegoż, zwanych „towarzyszami“, jest wyznania mojżeszowego i stanowi towar importowany z Królestwa Polskiego. — W samym Petersburgu brak żywności i drożyzna ogromna. By dostać się do stolicy z głębi kraju, trzeba faktycznie wielkiego poparcia. Pokazuje się, iż w ruchu rewolucyjnym odegrał związek kolejarzy istotnie wielką rolę. Zasypywany pytaniami streścił Dr Stahl swój sąd o Rosyi w tem, iż jego zdaniem obecny rząd jest prowizorycznym, lecz prowizoryum to będzie trwało długo.

Parlament a prawo samookreślenia.

Wiedeń. B. kor. Izba posłów przydzieliła ustawę **cłową, jakoteż sprawozdanie deputacyi kwotowej komisyi ugodowej i ustanowiła jej dla załatwienia ustawy cłowej termin** do jutra.

Przed przejściem do porządku dziennego zabrał głos minister hr. Toggenburg, reagując na ataki, podniesione na posiedzeniu z 13. listopada przez posła Stribrnego przeciwko praskiej dyrekcyi policyi. Minister uznał te ataki za nieuzasadnione. Następnie odczytano nagłe zapytania: 1) posłów Staneka, Koroszeca i tow. w sprawie żądania wyboru przedstawicieli ludowych, którzyby wzięli udział w rokowaniach pokojowych z Rosyą i w sprawie ewentualnych układów co do komunikacyi handlowej z Rosyą; 2) posła Petruszewicza i tow. w sprawie wyboru przedstawicieli ludowych do rokowań pokojowych; 3) posłów Adlera, Seitza i tow. w sprawie przeprowadzenia zasady „bez aneksyi i kontrybucyi“ przy rokowaniach pokojowych i w sprawie pośrednictwa rosyjskiego rządu celem podania projektu ogólnego pokoju do wiadomości nieprzyjacielskich państw.

P. Stanek wnosi o imienne głosowanie. Wniosek ten przyjęto. (Żywe okrzyki pos. Wolffa i odpowiedzi posłów czeskich i socyalnych demokratów. P. Witt: „Wolff upił się“). Prezydent przywołuje p. Witta do porządku. Wniosek nagłych obrad nad odczytanemi zapytaniami zostaje przyjęty w imiennem głosowaniu 140 przeciw 132 głosom.

W załatwieniu porządku dziennego przyjęto wniosek wyboru wspólnej komisyi Rady państwa dla podatków wojennych, poczem nastąpił wybór członków do tej komisyi. Przystąpiono do dyskusyi nad nagłemi zapytaniami.

P. Stanek oświadcza, że jedynie rokowania ludów z ludami, a nie między przedstawicielami ludów a przedstawicielami biurokracyi mogą sprowadzić rzeczywisty pokój. Czesi nie mogą się zgodzić na proponowane przez hr. Czernina rozwiązanie kwestyi prawa samostanowienia o sobie austryackich ludów. Ażeby otrzymać rzeczywiście trwały, t. zw. pokój ludów, muszą być ludy Austryi dopuszczone do głosu przy rokowaniach pokojowych. Niemiecko-węgierscy panowie, nie są powołani do zawierania pokoju w imieniu państwa i ludów, które monarchię ugruntowały i broniły. Czesi chcą być panami w czeskich krajach i mieć głos przy rokowaniach pokojowych, ażeby raz wreszcie został w Austryi zaprowadzony porządek.

P. Petruszewicz wywodzi: Hr. Czernin podczas ostatniej konferencyi w Berlinie postawił wniosek w imieniu monarchii przyłączenia całej Galicyi do mającego być stworzonego Królestwa polskiego i otrzymał on w tej sprawie zgodę czynników miarodajnych w Niemczech. Takie rozwiązanie równałoby się narodowej śmierci Ukraińców. Że nasza dyplomacya trwa dalej przy tych nieprzyjacielskich planach dla Ukraińców, najlepszym dowodem jest fakt, że ze znanej rosyjskiej propozycyi pokojowej został zamilczony ustęp, że prawo stanowienia o sobie ludów ma być podstawą pokoju. Musimy w dalszym ciągu stać przy żądaniu, ażeby powołani przedstawiciele poszczególnych ludów wzięli udział w rokowaniach pokojowych. Przy tem żądaniu muszą Ukraińcy tembardziej obstawać, że Ukraińcy rosyjscy uzyskali, dzięki założeniu samodzielnego państwa prawo brania udziału w rokowaniach pokojowych i podnieśli protest przeciw przyłączeniu wschodniej Galicyi i obsadzonych przez państwa centralne ukraińskich obszarów Polski, Wołynia i Podlasia.

Po przemówieniu Dra Adlera p. Koroszec oświadcza, że południowi Słowianie nie posiadają w ministerstwie spraw zagranicznych, z jednym wyjątkiem, żadnego przedstawiciela. Minister spraw zagranicznych nie jest informowany o południowo-słowiańskich sprawach. Południowi Słowianie nie mogą dla tego mieć do niego zaufania. Mowca odrzuca podejrzenie, jakoby południowi Słowianie chcieli przeszkodzić rokowaniom pokojowym, jako też, że pojęcie prawa samostanowienia o sobie przyjęli od ententy. Żądają oni udziału przedstawicieli ludów w rokowaniach pokojowych, aby mogli przekonać się o tem, że przy rokowaniach czyni się istotnie wszystko, co jest zdolne pokonać militaryzm.

P. Waldner zwraca się w imieniu Niemców przeciwko żądaniu wysłania narodowych przedstawicieli do rokowań. Udział takich przedstawicieli, specyalnie Czechów i południowych Słowian przy rokowaniach, byłby przeszkodą, a możeby nawet uniemożliwił pokój. Udział takich przyjaciół byłby największem nieszczęściem. Mowca stanowczo występuje przeciw oddzielaniu się od Niemców przy rokowaniach pokojowych. Pokój musi być zawarty nawzajem dla siebie, przyczem oprócz Niemiec, chodzi tu także o Bułgaryę i Turcyę.

Pos. Jaworski: Słowa niemieckiego kanclerza z dn. 29 listopada, tyczące się Polski, Litwy i Kurlandyi, jakoteż ustępy expose hr. Czernina, tyczące się spraw państwa polskiego, obudziły w polskich krajach żywe echo. Słowa hr. Czernina, dowodzące głębokiej znajomości polskiego problemu, są w całości w naszej pamięci. Nic dziwnego, że Polacy przywiązują do każdego słowa znaczenie. Polacy mają powód do ufności.

Niemiecki kanclerz rzekł, że wiadomości, według których sprawę polską ma się rozwiązać w duchu austro-polskim, wyprzedzają fakta. Jeżeli kanclerz niemiecki państwo polskie stawia na równi z Litwą i Kurlandyą, to stało się to z pewnością tylko po to, aby te kraje podnieść do tej wyżyny niepodległości, którą polskiemu państwu przyznano przez manifesty.

Nikt nie będzie miał wątliwości, jakie stanowisko zajmują Polacy, którzy przecież wystawili Legiony. Mowca spodziewa się, że tym, którzy wystąpili z Legionów, zezwoli się na powrót. W sprawie tych, którzy teraz znajdują się w obozach jeńców, zwracamy się do rządu z prośbą, aby tym żołnierzom umożliwił powrót do polskiej armii, względnie do polskiego korpusu posiłkowego.

Zdołaliśmy także wzbudzić miłość i zaufanie u monarchy, który w Krakowie powiedział, że rozumie nasze uczucia. Rozwiązanie sprawy polskiej powinno być także interesem monarchii. Odbudowa polskiego państwa usunie fatalne następstwa podziałów Polski. We wspólnym interesie Austryi i Prus leży, by utrzymać Rosyę zdaleka od Europy i jeżeli Austrya może być wałem przeciw rosyjskim zapędom, to polskie państwa musi być flankową osłoną tego wału. Mowca omawia przytem kwestyę litewską i żąda uwzględnienia polskiego czynnika. Podkreśla konieczność, by państwo polskie otrzymało dostęp do morza, gdyż tylko wtedy stać sie może gwarancya trwałego pokoju.

Na tem obrady przerwano.

Węgrzy do Austryi.

Wiedeń. Budapeszteński „Az Est“ pisze: Nasz najgorszy wróg, stara Austrya, zaczęła z nami otwartą, systematyczną walkę, z chwilą, gdy jej krecia robota nie osiągnęła żadnego skutku. W atmosferze Wiednia, przesyconej fetorem przeszłej w stan rozkładu Austryi, latają zamiast ptaków, obelgi i wyzwiska. Każdy czeski drab i każdy austryacki osioł, szydzi z Węgier. — A teraz austryacka mądrość zrobiła dla towarzyszek swoich odkrycie, że mało padło węgierskich żołnierzy, że natomiast zbyt wielu dostało się do niewoli. Gdyby tak było w istocie, przyklasnęlibyśmy temu z ochotą, gdyż zdrowa, szlachetna krew madziarska więcej jest potrzebna dla świata, niż austryacka. Ale, ku boleści, Węgry straciły w zabitych i rannych niestosunkowo wiele i to nietylko skutkiem czeskich zdrad, ale dzięki austryackiemu dowództwu. Żadnych nie mamy obowiązków wobec Austryaków. — Szkoda każdego kęsa chleba, który im dajemy, szkoda każdego centa, które im płacimy za ich nędzne wyroby przemysłowe. Nie jeźdźmy do czeskich kąpieli, ani austryackich uzdrowisk, bo z każdego halerza, który tam zanosimy, będą kule, któremi ugodzą w nasze piersi, każdym okruchem, który im dajemy, tuczymy wroga, który obróci na nas odżywiony przez nas organizm. Choć i wśród nas zachodzą naogół przeciwieństwa, to w tem jednem jesteśmy zwarci jak skała i na tych rafach roztrzaska się austryacka czaszka, gdyż inaczej osiągnęłyby przecież swój cel chytre austryackie ataki, a dać się Austryi zwyciężyć, jest większą hańbą, niż jakąkolwiek ponieść klęskę i gorsze to, niż śmierć, gdyż byłoby to brakiem honoru“.

Deputacya wołyńska w Kole polskiem.

Wiedeń. (Telefonem). W Kole polskiem jawiła się dziś deputacya z Wołynia, złożona z ks. Maciejewskiego, i pp. Krzyżanowskiego, Borakowskiego i hr. Krasickiego. Przedstawiła ona ponownie znane postulaty Polaków wołyńskich.

KONFERENCYE APROWIZACYJNE.

Wiedeń. (Telefonem). W dzisiejszej konferencyi Koła polskiego z min. Twardowskim w sprawach aprowizacyjnych wzięli udział: Federowicz, Dr Benis i Dr Stahl. Konferencya miała charakter przygotowawczy, gdyż wieczorem odbyły się narady u Dra Seidlera, w których wzięli również udział min Hoefer i Homann.

O ZWROT KOLEI.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady żywnościowej uchwalono następujący wniosek Diamanda: Rada żywnościowa wzywa rząd, by zwolnił zarząd kolejowy od naczelnego kierownictwa wojskowego i cały ruch kolejowy oddał ministerstwu kolejowemu, jako jedynemu do rozwiązania kwestyi transportowych powołanemu i uzdolnionemu czynnikowi, przy pełnem uwzględnieniu interesów wojskowych.

Wiadomości telegraficzne.

† Dr Brudziński.

Warszawa. B. kor. Prof. Dr Brudziński, były rektor uniwersytetu warszawskiego, wiceminister ministerstwa oświaty zmarł w Warszawie.

Hertling i Kuehlmann w głównej kwaterze.

Berlin. B. kor. Kanclerz państwa Hertling i sekretarz stanu Kuehlmann udali się do wielkiej kwatery.

Sprawa demobilizacyi.

Wiedeń. B. kor. W komisyi wojskowej delegacyi węgierskich jutro na tajnem posiedzeniu minister wojny da wyjaśnienia o demobilizacyi.

Mianowania na Wszechnicy Jagiellońskiej.

Wiedeń. B. kor. Cesarz zamianował docenta Dra Władysława Konopczyńskiego nadzwyczajnym profesorem historyi polskiej na Wszechnicy Jagiellońskiej, tudzież profesora krajowej szkoły lasowej we Lwowie Dra Władysława Schafera nadzwyczajnym profesorem botaniki i dyrektorem botanicznego ogrodu w uniwersytecie w Krakowie.

„Zeit“ zmienia właściciela.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiejsza „Zeit“ przynosi **na czele numeru oświadczenie, iż pismo to zmieniło wydawców, nie wymieniając nazwisk nowych właścicieli.** Mówią, że jest nim znany **przemysłowiec** Meinl, lub też niemiecka firma Kruppa. Dotychczasowi redaktorzy Singer i Kauner ustąpili.

Król rumuński nie abdykuje.

Paryż. B. kor. Havas. Rumuński poseł Antonescu zaprzecza formalnie pogłosce dzienników, jakoby król rumuński Ferdynand zamierzał abdykować na rzecz swego syna ks. Karola.

Zakłady Skody.

Wiedeń. (Telefonem). W kołach finansowych słychać, że zakłady Skody zwolniły wielką liczbę robotników z powodu braku węgla. Część fabryki ma być zamieniona na fabrykę lokomotyw.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We środę 19 grudnia b. r.

WALKA KOBIET

komedya w 3 aktach.

OSOBY:
Bończa Leonard, Brzeski Bolesław, Feldman Ferdynand.
Bednarzewska Konstancya, Kamińska Mila.
Reżyser: Maryan Jednowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Czwartek: „Intryga na prędce" i „Pan Geldhab".
Piątek: „Walka kobiet".

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We środę 19 grudnia b. r. o godz. 3 popołudniu

DARY CZARNEJ WRÓŻKI

baśń fantast. w 5 obrazach Z. Rogoszówny.

OSOBY:
Czajkowska Emilia, Kolman Aniela, Wielgaru Józefa, Żukowska Aniela.
Berski Ignacy, Bojnarowski Wiktor, Kolwas W., Konarski Wł., Rdzawicz K., Senowski, Topolski.

We środę 19 grudnia b. r. o godz. 7½ wiecz.

KSIĘŻNICZKA CZARDASZA

operetka w 3 akt., muzyka E. Kalmana.

W głównych rolach: Berski, Bojnarowski, Karasiński, Miller, Minowicz, Motyczyński, Rapacki. Gajewska, Horowiczowa, Miłowska.

Repertuar teatru ludowego.
Czwartek: „Sądny dzień".
Piątek: „Odsiecz Wiednia".

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA"
UL. LISTOPADA 16.

Od piątku dnia 14 grudnia b. r.

Niewidzialny świadek
(Der unsichtbare Zeuge),
wielki dramat kryminalny w 4 akt. ze światowej seryi „Nordisk".

Kapitan Grogg na murzyńsk. weselu
humoreska rysunkowa w 1 akcie.

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 5 pop.

KINO ZACHĘTA
Rynek — Pałac Spiski.

RAMARA

sensacyjny dramat detektywiczny w 5 częściach. — W roli naczelnej słynny detektyw **Phantomas.**

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

PROMIEŃ
Teatrzyk świetlny — Podwale 6.

SPĘTANY ZWYCIĘZCA
(Der gefesselte Sieger),
najnowszy film ze słynnym Waldemarem Psylandrem w roli tytułowej.

Nadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 17 do 20 grudnia b. r.

ZBIÓR RYŻU, zdjęcie z natury.

Ogrodniczka
z życia Wiedeńki w 4 aktach.

SLUB Z KONIECZNOSCI
wesoła komedya w 3 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 18 do 20 grudnia b. r.

Niechaj będzie światło
wielki dramat kulturalny w 5 częściach.

Ponadto komedya i tygodnik wojenny.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 18 do 20 grudnia b. r.

Twórca swego szczęścia
wspaniały dramat w 4 częściach.
Nadto dwie nadzwyczaj wesołe komedye
Nie widział kto Cesi i Pasterka na łące.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od wtorku 18 do niedzieli 23 grudnia b. r.

Gwiazda śmierci

niezwykle zajmujące 4 akty zręczności i genialnych pomysłów detektywa **Stuarta Webbsa.**

Ponadto KOMEDYA.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 4).

ZAGADNIENIA TECHNICZNE ODBUDOWY KRAJU.

Przedsiębiorstwa miejskie
K. Górski, K. 1·50.

Wodociągi
Dr K. Pomianowski, K. 1·50.

Materyały budowlane
D. Krzyczkowski, K. 2.

Studnie
M. Rybczyński, K. 1·50.

Rzeźnie
W. Szaynok, K. 1·50.

Drogi i ulice
A. Kühnel, K. 2.

Motor elektryczny
w drobnym przemyśle, W. Günther, K. 4.

Regulacya rzek
M. Rybczyński, K. 2.

Odbudowa wsi i miast
J. Drexler, K. 6.

Melioracye rolne
A. Wierzbicki, K. 8.

Kanalizacya miejska
Dr K. Pomianowski, K. 4.

Wybór silnika
Dr W. Chrzanowski, K. 6.

Drogi wodne w Polsce
Dr M. Matakiewicz, K. 6.

Zakłady o sile wodnej
Dr. J. Łopuszański, K. 8.

Budowa miast i małych miasteczek
A. Kühnel, K. 10, w oprawie K. 12.

Miernictwo
W. Dziakiewicz, K. 15.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. 2261

Na składzie w każdej księgarni.

Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 2484
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.**
Bezwonna i nie brudzi.
Słoik na próbę 2 K. 30 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.
Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2365

Poszukuję do kupna majątku ziemskiego

w wysokich Karpatach nad rzeką, w obszarze zwyż 1500 morgów przestrzeni lasowej, ewentualnie **zamienię za dwie** duże, czynszowe, dobrze rentujące się **kamienice** we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje Komitet ziemian Galicyi wschodniej we Lwowie, ul. Kościuszki 9. 2623

OBRAZY
najznakomitszych malarzy polskich:
Ajdukiewicza, Axentowicza, Fałata, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Matejki, Pochwalskiego, Ruszczyca, Stanisławskiego, Strzałeckiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego i Żmurki — sprzedam. Oglądać można od godz. 10 do 6 wieczór. **Ulica Pijarska 9, I. piętro, drzwi na lewo — obok Hotelu Francuskiego.** 2324

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa

Adama Billińskiego

w Krakowie, ul. Krupnicza L. 26. — Telefon 1004,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie kilka objektów okazyjnie do sprzedania. 5245

Najpiękniejszy podarek NA GWIAZDKĘ!

OBRAZY NARODOWE

	Cena
W. Kossak: „Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim", okazały obraz barwny, wielkość 64×86 cm.	K. 14·—
Jul. Kossak: „Sobieski na koniu, Czarnecki na koniu", wielkość 65×51 cm. po	„ 2·50
Jan Styka: 1) „Kościuszko pod Racławicami", wielkość 43×64 cm. po	„ 2·50
2) „Zdobycie armat", wyd. barwne, wielkość 43×64 cm. po	„ 2·50
W. Kossak: 1) „Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewskiej", wyd. barwne, wielkość 44×58 cm. po	„ 2·50
2) „Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich" wyk. barwne, wielkość 44×58 cm. po	„ 2·50
Portrety: Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego, według oryginałów J. M. Krzesza i innych, wyk. barwne, wielk. 36×48 cm. po	„ 2·—
Jan Styka: Portret Kościuszki, portret Puławskiego, wyk. barwne, wielk. 55×66 cm. po	„ 4·—
Józef Piłsudski: Portret pastelowy w przepięknem, barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielk. 45×63 cm. po	„ 8·—
Henryk Sienkiewicz: portret pastelowy w przepięknem barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielk. 45×63 cm.	„ 8·—
„Zmiłuj się nad nami", przepiękna aktualna kompozycya z oryg. W. Kossaka i St. Tondosa, w barwnem wyk., wielk. 38×54 po	„ 4·—
Jan Styka, „Polonia", wyk. graw. wielk. 70×109	„ 15·—
„ 59×80	„ 10·—
„ 41×52	„ 4·—
Orzeł Polski Zygmuntowski, według oryg. St. Tondosa na kartonie płóciennym, wykonanie barwne, wielkość 44×60	„ 1.—
„ 32×23	„ —·60
„ 23×16	„ —·40
Dzieje narodu Polskiego: Barwne reprodukcye Królów Polskich z mapą Polski i objaśnieniami historycznemi	„ —·50

poleca

WYDAWNICTWO SALONU MALARZY POLSKICH
HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska 37.

Dla odsprzedawców wysoki rabat. 2551

Również poleca pocztówki „Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich" i zagranicznych salonów.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. Porto i opakowanie do 1 kg. kor. 1·20, do 5 kg. kor. 2·—

Maszyny do pisania, rachowania i powielania

jako specyalista naprawia i odnawia

Zakład techniczno-mechaniczny KAZIMIERZA BLICHARSKIEGO 2658
Kraków, Floryańska 32, parter w podwórzu.

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY"
miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.,** półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

Towarzystwo polskiego gimnazyum prywatnego im. Zygmunta Krasińskiego w Dolinie,

poszukuje profesora przyrodnika ewent. matematyka.

Warunki przyjęcia: Ukończone 4 lata filozofii. Wynagrodzenie zależne od umowy. Mieszkanie i wikt zapewniony.
Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya gimnazyum polskiego w Dolinie. 2656

WSZELKIE NASIONA

a w szczególności: **konicze, tymotkę, trawy, buraki, marchew, oraz inne rośliny pastewne i nasiona ogrodowe**

kupuje

w każdej ilości, po najwyższych cenach bieżących i uprasza o oferty

DOM ROLNICZY ERNEST BAHLSEN W KRAKOWIE. 2601

SZATNIA KOBIECA
Plac Szczepański 3 I. p.,
(dawniej Szwalnia dla dotkniętych wojną),

wysyła towar na prowincyę dla Sklepów, Komitetów, Kółek rolniczych, Lig kobiet, użyczając w okresie świątecznym przy zamówieniach ponad 1000 koron 10% opustu. 2657

Bluzki, spodnice wiejskie, halki, szlafroki, matinki, fartuchy w ogromnym wyborze.

W dobrach Skrzeszowice
w Król. Polskiem

wakuje posada rządcy rolnego.

Zgłoszenia pod: 2629
Kleszczyński, Kocmyrzów Galicya.

MASZYNY ROLNICZE

Pługi, Brony, Obsypniki, Kartoflarki, Młocarnie ręczne i kieratowe, Śrótowniki, Sieczkarnie, Buraczarki, Tryjery, Młynki do czyszczenia zboża i t. d.

poleca: 2662

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA.

P. T. Rolnicy uzyskać mogą subwencyę rządową.

Sienniki i worki

mocne a tanie, 2660
Fartuszki granatowe gospodarcze i dla robotników. **Płaszcze szare dla robotników. Włosień do materaców,** poleca hurtownie po cenach fabrycznych Agencya handlowa **Z. BUDEK,** Kraków, Rynek 44, III. p.

Do wynajęcia:

pokój i kuchnia umeblowane i dwa pokoje bez umeblowania.

Wiadomość: Zakład mechaniczny Kazimierza Blicharskiego Floryańska 32. 2659

Służący,
wolny od wojska, znający początki oprawiania książek oraz służbę przy kościele, poszukuje zajęcia w introligatorni lub przy kościele, poszedłby też na praktykę do ogrodnika lub jako służący do sklepu najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia pod „Królewiak 200" do Adm. „Głosu Narodu". 2663

Pokoje, Obiady
prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 2468

H. KŁAPÓWNA
Kraków, Rynek gł. L. 10
dom firmy Linoleum

poleca: Pracownię ubrań dla pensyonarek, chłopców i dzieci. Na żądanie przykrawa płaszczyki, spodnice, bluzki, ubrania i t. d. 2603

Kompletny ubiór polski

dla mężczyzny szczupłego, wysokiego, do sprzedania w Księgarni katolickiej w Krakowie, ulica Floryańska 1. 2541-1

KUCHARKA

w wieku średnim, poszukuje miejsca od 1 stycznia lub zaraz, najchętniej do kawalera lub wdowca. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Józefa" do Administracyi „Głosu Narodu". 2639

Realność mała

korzystnie na sprzedaż. Kor. 70.000, kor. 30.000, kor. 20.000, kor. 19.000, kor. 11.000, kor. 6.000 na **6% na hipotekę.** Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Mussila, Karmelicka 15. 2595

Wyprzedaż Gwiazdkową

swoich wyrobów z 10% opustem urządza 2666
Szwalnia i Hafciarnia Związku Pracy Polskich Kobiet w Krakowie, ul. Bracka 8.
Lokal otwarty od godz. 8—1 i od 3—7.

WAŻNE
dla drogueryi, składów aptecznych, składów farb i Kółek rolniczych!

PALATYN

najlepszy środek do farbowania wszelkich materyi, płótna, jedwabi itp.

NA SKŁADZIE:

J. LESERKIEWICZ
Kraków, Zielona 8. 2534

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE
Członków Składnicy i Sklepu Kółka rolniczego w Mszanie dolnej

odbędzie się dnia 30 grudnia 1917 r. o godz. 11 rano w sali budynku gminnego, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej.
4. Referat o kooperatywie.
5. Sprawozdanie Kom. rew. i uchwalenie absolutoryum.
6. Rozdział zysku.
7. Wnioski i interpelacye.

2640

Smar do wozów
OLIWĘ cylindrową i automobilową
tudzież 2504-7
SMAR TOVOTTA
ma na składzie po umiarkowanych cenach
SYNDYKAT ROLNICZY w KRAKOWIE
FILIA WE LWOWIE.

MAGISTRAT miasta KRAKOWA przyjmie kilku kandydatów

wolnych od służby wojskowej, do pracy biurowej konceptowej, względnie kancelaryjnej, za wynagrodzeniem wedle umowy.

Reflektanci zgłaszać się winni w Biurze prezydyalnem Magistratu przy wykazaniu wieku, ukończonych studyów, dotychczasowego zajęcia i swoich warunków.

Pierwszeństwo mają kandydaci, posiadający ukończone studya prawnicze, a ewentualnie także praktykę przy władzach administracyjnych. 2523

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Suchej(?), Bielska, Żywca, Ołomuńca; 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy) połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie same; 2·[illegible] popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; [illegible] popołudniu ([illegible]); 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; [illegible] wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·[illegible] wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·[illegible] rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); [illegible] (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); [illegible] popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.